№ 101. Kraków 3. Maja — Poniedziałek. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:
w Krakowie miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp. polską monetą.
w kraju kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do bióra expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

CZAS

Przyjmują się
ogłoszenia, rozprawy odezwy wszelkiego rodzaju.
doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze i p.
uwiadomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 2 maja.

Na dniu 3 października r. z. spisanym został w Wiedniu protokół umowy między rządami austryackim i rosyjskim celem ułatwienia pogranicznych związków między Królestwem Polskiem i Galicyą wraz z W. Ks. Krakowskiem. Rząd austryacki zażądał:

a) aby urząd celny w Nowosielicy upoważniony był do ekspedycyi towarów przewozowych tak z Polski do Galicyi jako i napowrót; *b)* aby zboże wysyłane z Galicyi Dniestrem do Odessy, poddane było tylko opłacie przechodowéj nie przenoszącéj ¼ zwykłéj opłaty celnéj; *c)* aby dogodności przyznane poddanym pruskim w ich związkach pogranicznych rozciągnięte zarówno były na poddanych austryackich; *d)* aby liczba urzędów celnych rosyjskich pomnożona była odpowiednio do potrzeb handlu austryackiego; *e)* aby ukaz cesarski z dnia 3 stycznia 1848 pod względem ułatwień targów tygodniowych wprowadzony został w wykonanie; *f)* aby statki austryackie płynące Wisłą przez Królestwo Polskie uwolnione były od przedstawiania się na przykomorku pod Zawichostem, a obowiązane do tego jedynie w jednym lub dwóch urzędach celnych wodnych w Warszawie; *g)* aby komora rosyjska w Nowosielicy upoważnioną była do wydawania paszportów do przejścia granicy dla handlarzy bydła z Bukowiny i niektórych obwodów Galicyi i żeby w ogóle przepisy paszportowe rosyjskie złagodzone zostały pod wieloma względami na korzyść handlarzy austryackich jadących do Rosyi w celach handlowych.

Dziennik *Austria* organ ministerstwa handlu pisze pod dniem 28 kwietnia r. b. że co się tyczy ułatwień ekspedycyi towarów w Nowosielicy, Rosya chętnie na nie zezwoliła, i komora rzeczona upoważnioną została do przepuszczenia zboża do Odessy przeznaczonego, za cłem przechodowém. Nadto rząd gubernialny Noworosyi i Bessarabii wydawać będzie władzom pogranicznym blankiety na paszporta dla austryackich handlarzy bydła, za którem ciż mogą, dowolnie przekraczać granicę. Następnie posiadacze dóbr galicyjscy, przez których grunta granica przechodzi, otrzymują całoroczne karty legitymacyjne bez potrzeby wizowania ich w poselstwach i konsulatach rosyjskich, które im służą do przechodzenia granicy w interesach gospodarstwa swojego. Wreszcie przepisy zawarte w art. 645, 646 i 647 rosyjsko-polskiéj ustawy celnéj mają być również rozciągnięte w zupełności na poddanych austryackich.

Brzmienie tych artykułów jest następujące:

645. Przez komory i przykomorki celne na granicy Prus położone, przepuszczani będą za kartami legitymacyjnemi pruskich landratów na dni ośm, mieszkańcy nadgraniczni z dotykających królestwa prowincyj pruskich, bez towaru i bilonu, z koniecznemi tylko na czas pobytu przedmiotami. Poddani Królestwa mieszkający w obrębie trzech-milowym nadgranicznym, mogą przebywać komory i przykomorki za kartami legitymacyjnemi przez naczelników powiatów graniczących z Prusami, na dni ośm z oznaczeniem punktów do przechodu granicy wydawanemi na prostym papierze bez opłaty, z zachowaniem prawideł objętych w dołączonéj przy niniejszéj instrukcyi o wydawaniu mieszkańcom nadgranicznym ośmio-dniowych, a właścicielom dóbr przeciętych linią graniczną rocznych kart legitymacyjnych.

646. Każdy przebywający granicę na mocy przepisów w artykule poprzednim objętych, ma być na punkcie komunikacyjnym zapisanym do księgi w tym celu zaprowadzonéj.

647. Właściciele dóbr dwurządowych, ich służący i włościanie tamże zamieszkali, mają prawo przechodzenia i wracania z narzędziami ornemi, dobytkiem, naczyniami itd. z jednéj części posesyi granicą przeciętéj do drugiéj, bez względu na różnicę państwa; mają również prawo przeprowadzania z jednego miejsca na drugie: zbiorów zbożowych, wszelkich produktów gruntowych, dobytku i płodu swéj fabrykacyi, bez cła i jakiejkolwiek opłaty. Wszystkie te osoby przepuszczane być mają przez straż graniczną bez przeszkody za kartami rocznemi, udzielanemi przez naczelników powiatowych w ścisłem zastósowaniu się do prawideł objętych instrukcyą załączoną do art. 645.

Wszelako przytoczony tu powyżéj dziennik przemilcza o rezultatach żądań Austryi pod c), d) i e) czyli takowym stanie się zadość lub nie. Tymczasem w protokóle z dnia 3 października 1851 r. poniżéj powyższych żądań czytamy, że pełnomocnik rosyjski oświadczył, iż co się tyczy żądań c), d) i e) takowe przyznane będą, skoro rząd austryacki tego domagać się będzie, a wszakże domaganie to temiż samemi punktami c), d) i e) objawioném zostało, jeżeli jak przyznano niemiecki tekst ma być obowiązującym.

Spodziewamy się, że W. Rząd zechce układ powyższy doprowadzić do urzeczywistnienia, zwłaszcza gdy od tego zależy stan pomyslności miasta naszego, zniżenie ceny płodów ziemnych w Krakowie przez rozstrzygnięcie już tém samém kwestyi targów zbożowych stanowiącéj żywotne dla Krakowa pytanie i załatwienie tych wszystkich próśb, które tak gmina miasta Krakowa jako i Izba handlowa przemysłowa do W. Ministeryum wnosiła; zwłaszcza, że konwencya ostatnia trudności komunikacyi handlowych i prywatnych nie raz przedstawionych nie usuwa, tyczy się bowiem pod względem okręgu krakowskiego jedynie utrudnienia przemytnictwa, które tylko dla Rosyi korzystnem być może.

Powiedzieliśmy onegdaj, że zwycięztwo stronnictwa zachowawczego kantonu Bern w Szwajcaryi przy głosowaniu za utrzymaniem Rady Wielkiéj, o tyle będzie zwycięztwem, o ile w saméj Radzie inne dążności się objawiają od tych, jakie dziś przeważają. Zdaje się, że stronnictwo konserwatorskie berneńskie postanowiło działać w tym kierunku. Czytamy bowiem w dziennikach, iż zwołane było do téj stolicy zgromadzenie delegowanych z każdéj gminy kantonu, w celu naradzenia się o położeniu kraju. Punkta rozbierane miały być następujące:

1) Zamiana uniwersytetu na akademią i reorganizacya szkół w Jura, w najgorszym będących kierunku.

2) Rewizya częściowa konstytucyi przez Radę Wielką, i przywrócenie w każdym przypadku, prawa rewokacyi odjętego rządowi w r. 1846.

3) Ustawa mająca na celu zasłonienie władz przed obelgami miotanemi na nie *ex re* sprawowanych obowiązków.

4) Nowe prawodawstwo prasowe itd. itd.

Są to niezawodnie ważne okoliczności; a postanowienie mocne w téj mierze największego kantonu, może wielkie i zbawienne na cały kraj wywrzeć skutki. Ale skoro już to trudne działanie ma być podjętem, skoro stanowisko konserwatorów ma być zaczepne, pozostaje pytanie: czyli na zmianę tak radykalnych wad, nie wypadałoby użyć radykalniejszych środków, aniżeli powyżéj wspomniane?

Korrespondencya Czasu.

Paryż 28 kwietnia.

* Pośpieszam z doniesieniem, że destytucya Adama Mićkiewicza, z profesorstwa kolegium francuskiego, nie zmieni materyalnéj pożycyi poety. Kiedy Polacy okazali gotowość zapewnienia mu bytu, Mićkiewicz oświadczył iż tego niepotrzebuje, z przyczyny, że książe prezydent zapewnił go, iż pensyą pod innym tytułem zachowa. Książe prezydent destytując Mićkiewicza, wyszedł z ogólnéj zasady, którą położył względem profesorów kolegium francuskiego.

Na onegdajszéj giełdzie rozeszła się wiadomość, że p. Kissielew oświadczył, iż w razie restauracyi cesarskiéj opuści Paryż. Nota Prus i Rossyi ogłoszona w *Times*, jest głównym tematem rozmów. Nie małe znaczenie przywięzują wszyscy do dwóch artykułów, które ogłosił p. Vidal w *Bulletin de Paris* *), p. Vidal blisko stoi bowiem tajemnic stanu. Cesarstwo w opinii powszechnéj jest pewném. Książe prezydent przygotowywa z wolna umysły. Wszyscy którzy go otaczają, zapewniają, że ukraca wolności publiczne tylko tymczasowo, i że żywi wielkie zamiary. Na rewii dnia 10go maja, gidy przywdzieją mundury cesarskie. Na rewii dnia 15go sierpnia, żandarmerya ruchoma przywdzieje bermice gwardyi Napoleona. *L'Indépendance Belge* donosiła zrazu o swarach ministrów, potém o tworzącéj się opozycyi w Izbie, potém o opozycyi *Constitutionnela*; teraz mówi o opozycyi księcia Hieronima. Wszystko to niema żadnéj podstawy. Mogą się spotykać różnice opinij w osobach otaczających księcia prezydenta, ale machina rządowa idzie jednomyślnie. Książe Hieronim, górowany przez syna, księcia Napoleona, może mieć liberalniejsze opinie od księcia prezydenta, ale to nie przeszkadza że jest ciągle bardzo dobrze z księciem prezydentem, równie jak jego córka księżna Matylda. Tylko książe Napoleon nie bywa w pałacu elizejskim. Jedyny ślad cichéj i ostrożnéj, lecz politycznéj opozycyi, przedstawiają dziś środowe wieczory Montalemberta, dawane w jego mieszkaniu przy ulicy du Bac, a na których p. Dupin jest zwykłym gościem. Montalembert, jak to dowodzi list który ogłosił wczoraj w *l'Univers*, niejest kontent z reformy edukacyi publicznéj, dlatego, że ona umniejsza w duchowieństwie przewagę, jaką mu dało prawo z dnia 15go marca 1850 r. Montalembert chciałby postępu religii przy wolności, chciałby niepodległości duchowieństwa. Montalembert, jak Leon Faucher, uważa nowy kierunek dziennika *l'Univers* za szkodliwy. Opinią Montalemberta dzieli inny dziennik *l'Ami de la Réligion*. Ostatni dziennik jest przytém legitymistowski. W tych dniach p. de Vatismenil podniósł w nim wielką i piękną kwestyą. Wiadomo, że p. Troplong, w mowie jaką miał do sądownictwa, powiedział, iż demokracya francuska, jak demokracya rzymska, znalazła swą normę w idei cesarskiéj. P. de Vatismenil zaprzeczył temu. *L'Univers* chciał być rozjemcą w téj kwestyi, ale stanął na stronie p. Troplong i rządu dzisiejszego. Co do innych dzienników, te nie pozwalają sobie mówić ani słowa w téj kwestyi, z obawy ostrzeżenia (avertissement). *L'Union* oświadcza, iż będzie unikać polityki, i że ograniczy się na bronieniu zasad moralnych, które stanowią podstawę społeczności.

Znajdowali się w wyższych towarzystwach ludzie, którzy sądzili, że wyrok trybunału Sekwany w sprawie majątku orleańskiego, stanie się początkiem opozycyi. Powyższa nadzieja prędko minęła. Nikt dziś niemoże robić opozycyi. Prefekt Sekwany wywołał konflikt atrybucyi przeciw wyrokowi trybunału, na mocy którego sprawa majątku orleańskiego rozstrzygniętą zostanie ostatecznie przez Radę stanu. Nadto *la Patrie* zgromiła surowo Trybunał, że gwałcąc przysięgę, poddawał się duchowi buntowniczemu i nie uszanował dekretu z 22go stycznia.

Rząd rachuje wiele na przysięgę, którą z kolei tak armii jak urzędnikom składać nakazuje. Wiadomo, że aby się od niéj uwolnić, p. Estancelin, orleanista, dał dymisyą z członka rady departamentowéj swego departamentu. Książę prezydent stara się oczyszczać urzędy z ludzi niepewnych, bo wylanych dla siebie ma już więcéj niż potrzebuje. Z tego powodu odwołał ambasadora do Chin, jako legitymistę, a ministra pełnomocnika w Dreznie odwołał dlatego, że się o jego rządzie niebacznie wyraził. Natomiast markiz de Lavalette, szczęśliwy ambasador stambulski, otrzymał wielką wstęgę orderu legii honorowéj. P. de Rayneval przybył w tych dniach do Paryża na urlop, po dwuletniéj w nim nieobecności.

Senat i Ciało prawodawcze, niemają dotąd regularnych zatrudnień. Dzienniki rządowe zapewniają, że ten stan

*) Podaliśmy je w piśmie naszém w Nr. 99. P. R.

rzeczy zmieni się wkrótce z nadejściem licznych projektów do praw. Rada stanu, przez usta p. Baroche domagała się, aby ministrowie znajdowali się na jej walnych obradach, ale ministrowie odmówili, z powodu wyższego w godności stopnia. Mówią, że p. Baroche skarży się na decyzyą, dlatego, że zamiast najwyższéj godności, dostał trzecią, wcale nie wiele znaczącą, i że został przegórowany przez p. Billault, człowieka, który do wypadków grudniowych w niczém się nie przyłożył. Mówią, że emulacya tych panów daje się spostrzegać na wtorkowych i sobotnich wieczorach księcia prezydenta, które zawsze są liczne i świetne. Z powodu śmierci księcia Badeńskiego, bal tulieryjski odłożony został poraz drugi na dzień 1 maja.

Podróż księcia prezydenta do Solonii, zrobiła dobre wrażenie na klasach pracujących, które potrzebują dyrekcyi i zachęty. Koalicya stelmachów zakończyła się także dobrze i bez krzywdy żadnéj strony. Majstrowie zezwolili na zmniejszenie dnia pracy o jednę godzinę, a to powiększy naturalnie gorliwość czeladników. Mówią, że książe prezydent ma zwiedzić tego lata wszystkie ważniejsze zakłady robocze, i zbadać stan luda.

Giełda spadła w tych dniach, z powodu noty prusko-rossyjskiéj i obawy pożyczki, ale *Monitor* dzisiejszy przyczyni się zapewnie do jej podniesienia. *Monitor* ogłasza dekret ks. prezydenta, na mocy którego 4,403,436 franków renty, wypłaconéj albo zakupionéj z powodu konwersyi, mają być zamienione na rentę 3%. Dekret ten, tak ważny, nie przeszedł wcale przez Izby i wyszedł z woli samego księcia prezydenta. Dzienniki rządowe zawiadomiły nadto, że skarb ma 100 milionów gotówki, i że pożyczka jest niepotrzebna. Jeżeli się to ziści, czemu wierzę, książe prezydent pokaże, że jak jego wielki stryj, umie kierować dobrze finansami. Rząd ma przedstawić wkrótce Radzie stanu budżet na rok 1853 z deficytem 40 milionów na piśmie, ale z 15 milionów w rzeczy, gdyż wiele udzielanych kredytów, niezostanie zapewnie wyczerpanych.

Korespondenci *Nowéj Gazety Pruskiéj* i *Morning Chronicle*, otrzymali uwiadomienie, iż w razie nowego rozgłaszania fałszywych nowin, zostaną wydaleni z Francyi. Zarzucono *Morning Chronicle*, iż doniósł, że w czasie przejazdu księcia prezydenta przez przedmieście św. Antoniego, lud krzyczał: *niech żyje Rzeczpospolita*. Była to wiadomość zupełnie fałszywa, ale zabawném było, że *l'Univers* uniewinniał *Morning Chronicle*, donosząc, że wiadomość powyższa była poprzednio ogłoszona w *l'Indépendance Belge*. *L'Univers* żywi widać niewygasłą niechęć do *l'Indépendance*.

Przegląd Polityczny.

Dziś wieczorna poczta nienadeszła.

Obie Izby w Berlinie miały posiedzenie we czwartek; obradowano daléj nad ordynacyą powiatową, odrzucono wniosek, aby przejść zaraz do zmian konstytucyi w artykułach do tego przedmiotu odnoszących się. Izba niższa wybrała komissyę dla zdania sprawy z pisma gabinetowego Izbie parów; 17tu jéj członków liczy się do prawéj, 4ch do lewéj strony.

Rząd wirtembergski cofnął przedłożony Stanom projekt rewizyi konstytucyi i zapewne wygotuje nowy.

W München odrzucono w Izbie deputowanych projekt rządowy do prawa o fideikomissach. Projekt ten zamierzał rozciągnąć fideikomissa służące dotąd saméj szlachcie na każdego właściciela ziemi płacącego 25 złr. podatku.

— Dzienniki francuzkie dwa ważne dekreta prezydenta zawierają. Pierwszy, iż wszelkie udanie się do łaski, winno być drogą zwyczajną przeprowadzone, czyli, że missya komissarzy nadzwyczajnych dla ułaskawienia uwięzionych po departamentach już się skończyła. Nastąpiło to rozporządzenie w skutek raportów pułkownika Espinasse i jenerała Caurobert, z których ostatni wyraźnie napisał: „że znany cyrkularz p. Persygny uwalniający wielu więźniów, jako też ułaskawienie przez księcia prezydenta kilku skazanych, zły wpływ w departamentach wywarło.“ Trzeci komissarz wysłany p. Quentin-Bauchart mniéj surową dał opinią. *Presse* zawezwała *Constitutionnela*, który dwa pierwsze podał raporta, aby i trzeci publikował.

Więcéj jeszcze zajął nierównie publiczność dekret w *Monitorze*, nakazujący wpisanie w wielką księgę długu publicznego 4,403,436 fr. renty 3%, w zamian 4,475,655 fr. renty $4\frac{1}{2}$, które zostają zniesione. Jest on przedmiotem różnych komentarzy.

Konflikt co do dóbr orleańskich niezawodnie został oddany do rozstrzygnienia Radzie stanu.

Z pogłosek przytaczamy, że projekt do budżetu na rok 1853 ma się różnić od budżetu na r. 1852. Budżet wojenny ma być nieco mniejszy, co dało powód do wniosku, mało prawdopodobieństwa mającego, o powrocie armii okupacyjnéj rzymskiéj. Deficyt budżetowy ma być 40 milionów.

Z artykułów gazeciarskich o magistraturze w *la Patrie* wczoraj przez nas podany i w *le Public*, który podamy jutro, najwięcéj interesował publiczność paryzką. Odsyłamy z resztą czytelników do korespondencyi i właściwéj rubryki.

— Prezydent deputowanych Izby turyńskiéj, p. Pinelli, były minister, umarł na d. 23 z. m. Pogrzeb tego ministra wznowił trudności jakie towarzyszyły śmierci ministra Santa Rosa, ale te szczęśliwie bez zgorszenia usunięte zostały.

W. Książę rosyjski Konstanty i W. Księżna Aleksandra, przybyli do Medyolanu.

— Drugi odczyt w Izbie niższéj angielskiéj billu milicyi przeszedł na d. 28 z. m. większością 314 głosów przeciw 165. Rezultat ten niespodziewany co do liczby głosów, wzmacnia gabinet hr. Derby. O dyskusyi i tym wypadku pomówiemy jutro obszerniéj.

Mocya na dniu 29 p. King, którą corocznie podaje, o zniżenie censum elektoralnego do własności dającéj przychodu 10 funtów, i zrównania w prawie wyborczém mieszkańców wsi z mieszkańcami miast, upadła 201 głosami przeciw 149. Jest to zawsze to samo usiłowanie radykalistów, i dążność do wyborów powszechnych.

Lord John Russel zapowiedział, że wkrótce zrobi mocyą o rewizyą prawa względem roty przysięgi, w celu aby Żydzi mogli zasiadać w parlamencie. Uprzedziliśmy o tém kilka dni temu czytelników.

— Konstantynopolu donoszą, że jedna z sułtanek urodziła syna. Książe nosić będzie nazwisko Mechmed-Ruschidi-Bey.

— *Gaz. Tryestska* podaje w sprawie turecko-egipskiéj wiadomość z Kaïru 19 kwietnia potrzebującą potwierdzenia, iż Porta pozostawiła wicekrólowi prawo miecza tymczasowo na lat siedm.

— Taż sama gazeta donosi z Teheranu 22 marca, że Herat poddał się rządowi perskiemu i wojska perskie już tamże wkroczyły.

Dawniéj już rozpoczęty katastralny rozmiar Galicyi zbliża się do końca. Z końcem 1851 r. zakończono trygonometryczne wymierzenie w całym kraju, krórego rezultatem jest: powierzchni 1561 mil kwadratowych, obliczenie trójkątowe graficzne i szczegółowe wymierzenie, nie zostało jeszcze uzupełnione w całym kraju; wedle pierwszego rozmierzono już 1436 mil, wedle drugiego 1212; zatem nie wiele już pozostanie dla uzupełnienia wymiaru katastralnego. Ukończony on już został w obwodach Krakowskim, Wadowickim, Bocheńskim, Sandeckim, Jasielskim, Tarnowskim, Lwowskim, Stryjskim, Stanisławowskim, Brzeżańskim, Złoczowskim, Tarnopolskim, Czortkowskim, Kołomyjskim i Czerniowieckim. Rozpoczęty zaś w Samborskim, Sanockim, Rzeszowskim, Przemyślskim i Żółkiewskim.

Cor. Bl. a. Böhmen donosi, iż w Rossyi wydanym został ukaz zawierający przepisy pod względem osadzania żydów na stepach bessarabskich pod warunkiem poświęcania się rolnictwu. Każdy taki żyd ma otrzymać gotowizną 150 rubli srebrem, znaczny grunt tudzież wolność od służby wojskowéj na lat 20 wraz ze wszystkiemi swoimi a prócz tego wolność przyjmowania do służby chrześcian. O ukazie tym czytaliśmy odmienną nieco wersyą w *Lloydzie* również jak powyższa wiadomość z Brodów pochodzącą. Wszakże źródłem obu tych doniesień są zapewne wieści krążące w tém mieście a zapewne umyślnie rozsiewane. Nie tajno nikomu, iż rząd rossyjski różne wydawał rozporządzenia celem zatarcia odrębności żydów i odwiedzenia ich od zarobków niegodziwych lub tych, które im dają łatwą sposobność do szacherstwa; niemniéj, że zamierzał już nieraz pod korzystnemi warunkami osadzać ich na roli. Wszakże warunki tu przytoczone przechodziłyby najśmielsze nawet oczekiwanie, a przytém nie podobna aby w pismach publicznych Królestwa Polskiego nie było o tym nowym ukazie wzmianki gdyby w saméj rzeczy był wydany. Wieści wszakże które dały powód do obu tych korespondencyj są umyślnie rozsiewane dla odstraszania żydów przybywających ciągle z Rossyi do Galicyi a osobliwie do Brodów celem ukrycia się przed poborem, lub też nawet dla nakłonienia już przybyłych do powrotu. Nie tajno bowiem nikomu, iż od niejakiego czasu natrafiają się po dziennikach austryackich korespondencye z Brodów wymierzone przeciw zbiegom rekrutacyjnym żydowskim, którzy w znacznéj liczbie przebywać mają tam i po całéj granicy Galicyi i Bukowiny. Inne znów korespondencye z tego samego miejsca, przedstawiają trudności jakich żydzi galicyjscy doznają w handlu w ziemiach rossyjskich i łatwość natomiast handlowania w Brodach dla żydów zagranicznych. Zdaje nam się przeto, że w tém leży prawdziwe źródło z którego czerpano wiadomość o wspomnionym ukazie.

Wiedeń 28 kwietnia. Arcyksiężna Zofia przybyła wczoraj z Włoch i w dworcu kolei przyjmowaną była przez władze wojskowe i cywilne. W zamku w Schönbrunn czynią przygotowania pospieszne; spodziewają się że Cesarz tam wkrótce zamieszka, lub może nawet Cesarz Mikołaj. Pierwszy sekretarz missyi rosyjskiéj p. Gabriel, wyjechał już do Krakowa, gdzie oczekiwać będzie przybycia Cesarza i towarzyszyć mu do Wiednia.

— *Gazeta Tryestska* pisze z Wiednia: Pobyt namiestników różnych krajów koronnach w stolicy krótki tylko czas trwać będzie, a odjazd ich wkrótce jest spodziewany. Jak nas zapewniają, nie idzie tu bynajmniéj o szczegółowe narady nad całym politycznym organizmem rządowym, ale tylko o ogólne zarysy i zmiany w zastosowaniu do właściwych stosunków prowincyonalnych. Wreszcie mowa będzie o ścisłem oznaczeniu zakresu działań rad przybocznych, które w miejscu stanów krajowych stać będą przy boku namiestników, co tém jest trudniejsze, iż nie tajną jest niechęć jaka w tym względzie na wielu miejscach panuje. Że wreszcie zasady wyrzeczone ściśle będą zachowywane, to żadnéj nie ulega wątpliwości, albowiem zmianę i powrót do dawnego stanu rzeczy poczytują po dziś dzień jako rzecz niepodobną i przeciwną jedności i zespoleniu monarchii w jedną całość. P. minister spraw wewn. pracuje sam nieprzerwanie i niezmordowanie nad tém dziełem przerwanem od niejakiego czasu i mniemają, że z jesienią cały nowy organizm zaprowadzony zostanie; gdyż po ukończeniu obrad w ministerstwie spraw wewn. cały operat przedłożonym będzie N. Panu, który go natychmiast radzie państwa prześle.

— *Gaz. augsburgska* donosi o niepewności utrzymania się notaryatu w Austryi. Deputacya notaryuszów ze Styryi, uczyniła niedawno zapytanie u ministra sprawiedliwości względem dalszego trwania urzędów notaryalnych, ale żadnéj stanowczéj nieotrzymała odpowiedzi i odesłaną została do zjawić się wkrotce mających statutów organicznych.

— Flotylla na Lago-maggiore powiększoną ma być z rozkazu cesarskiego nowym wojennym statkiem parowym, który będzie nosił nazwę „Książę Feliks Schwarzenberg.“

— Z dniem 17 maja zaprowadzone być mają w wojsku z rozkazu NPana nowe cielaki bez rzemieni na piersiach, tudzież małe ładownice na wązkich rzemieniach.

— Narzędzia gospodarcze zakupione na wystawie londyńskiéj przez ministeryum i wystawione na widok publiczny naprzód w Wiedniu a teraz w Pradze, przesłane zostaną wkrótce w tymże samym celu do Berna.

Królestwo Polskie.

Warszawa 29 kwietnia. N. Pan, przychylnie do wniosku JO. księcia namiestnika Królestwa, najmiłościwiéj dozwolić raczył przebywającemu w Księstwie Poznańskiem, wychodźcy polskiemu Kazimierzowi Myszkiewiczowi, powrócić do Królestwa, bez dozwolenia mu atoli legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego i bez powrócenia mu skonfiskowanego majątku.

— Wczorajszy jeszcze dzień cały, poświęcony był na gaszenie zarzewia, tlejącego po onegdajszym pożarze. Szczątki te długo jeszcze zarzeć się będą, tak bowiem zasobne są w palny materyał. — Co zaś do pożaru w domu p. Heuricha przy ulicy Rymarskiéj, dodać tu musimy, iż ten wynikł z powodu zatlenia się belki kominowéj. (K. W.)

Niemcy.

Berlin. W ostatnich dniach kwietnia, kilku posłów szląskich miało posłuchanie u ministra handlu w sprawie przemysłu téj prowincyi mianowicie wyrobów żelaznych. Posłowie dowodzili, że Szląsk oglądać się musi koniecznie na stosunki z Austryą i nie może rokować sobie przyszłości pod względem przemysłowym, bez połączenia związku celnego ze systemem handlowym Austryackim, inaczéj nie ostoi się przed napływem wyrobów innych krajów niemieckich. Przemysł szląski polega jak wiadomo na monopolu i oczywiście, iż za pomnożeniem obszaru związku celnego i przy nowéj taryfie austryackiéj cło zniżającéj na wyroby żelazne, upaśćby musiał. Minister oświadczył, że połączenie handlowe nie tylko leży w interesie Szląska, ale i całego związku celnego, i że jak tylko sprawa samego związku załatwioną zostanie, rząd ma nadzieję, że się da z Austryą układ zawrzeć, zarzucał wszelako przemysłowi szląskiemu, iż ten nie idzie na równi z postępem przemysłu innych krajów.

— Z powodu śmierci W. Ks. Badeńskiego, wydanem zostało następujące obwieszczenie rejenta (a dziś panującego księcia).

My Fryderyk z bożéj łaski książę i rejent Badenu, książe Kähringen, czynimy niniejszem wiadomo: Podobało się Wszechmocnemu powołać dziś wieczór o godz. $6\frac{1}{2}$ z tego świata J. Kr. W. Księcia i pana Leopolda W. Ks. Badenu i Ks. Kähringen. Głęboki smutek w jakim zgon ten tak nas i dom książęcy jako i kraj cały pogrążył, podwyższonym jeszcze został ciężką chorobą umysłu i ciała naszego najukochańszego pana, brata J. Kr. W. teraźniejszego W. Księcia Ludwika, która za zgodném zdaniem naszéj N. Pani matki i Agnatów naszego domu niepodobném mu czyni przypadające nań na mocy praw domu i praw zasadniczych kraju rządy objąć lub czuwać nad ich prowadzeniem. Przeto powołani z mocy prawa naszego i naszych obowiązków, objęliśmy rządy W. Księstwa ze wszystkiemi zwierzchnictwami przynależnemi prawami i sprawować je będziem w miejsce najukochańszego pana brata, dopóki łaska Wszechmocnego nie dozwoli uwolnić go od ciężkich jego

cierpień. Tak jak zachowywaliśmy zawsze wierność ku W. Księciu, tak też oczekujemy jako zastępca W. Księcia po wszystkich sługach i poddanych, że nam wierni i posłuszni będą, i wzywamy ich, aby nam to stwierdził i aktem hołdu, który nam złożyć mają. Łączymy tu zarazem zobowiązanie dotrzymania święcie ustawy kraju, starania się ile możności o pomyślność jego, bronienia silnie wszystkich i każdego w prawach jego, w godnościach i urzędach, jak również potwierdzamy wyraźnie niniejszém wszystkie nasze sługi w powierzonym im zakresie czynności.

Dan z własnoręcznym naszym podpisem i wyciśnioną pieczęcią w naszem mieście stołecznem Karlsruhe w d. 24 kwietnia 1852 r.

Fryderyk. (m. p.) bar. *Rüdt.*

Francya.

Paryż 27 kwietnia. Czytamy w *Monitorze* z tego dnia: „Od chwili promulgacyi obecnego dekretu, wszystkie podania o ułaskawienie w przedmiocie decyzyi komissyi mięszanych, mają być zrobione w formie zwyczajnéj i stósownie do ustaw i urządzeń istniejących. W pałacu Tuilleryów 26 kwietnia 1852.

Ludwik Napoleon."

— Drugi dekret tak brzmi: „W przeciągu miesiąca, od 1 maja, r. b. oficerowie wszelkiéj broni, urzędnicy i oficyaliści zależący od departamentu marynarki złożą przysięgę przepisaną artykułem 14 konstytucyi. W pałacu Tuilleryów 26 kwietnia 1852. *Ludwik Napoleon.*"

— Bal w Tuilleryach z przyczyny śmierci księcia Badeńskiego odłożony na 1go maja. Dziwnie spotykają się anniwersarze. W d. 1 maja zawsze tańcowano w Tuilleryach za Ludwika Filipa jako w imieniny królewskie. Uroczystość na którą tyle robią przygotowań w Paryżu wypada 10go maja właśnie w dzień w którym według konstytucyi z 1848 roku kończyła się władza prezydenta.

Paryż 28 kwietnia. Dekret o rentach jest następujący: „Niniejszym dekretem minister finansów jest upoważniony wpisać w wielką księgę długu publicznego 4,403,436 fr. 3%, od d. 22 grudnia r. z., w zamian 4,475,655 fr. 90 c. 4½% które są zniesione.

„Do renty 3% utworzonéj, na mocy powyższego upoważnienia przyłączony będzie fundusz amortyzacyjny z setnéj części kapitału nominalnego, wzięty z funduszu amortyzacyjnego należącego do renty 4½%. W pałacu Tuilleryów 27 kwietnia. *Ludwik Napoleon.*"

— Inny dekret: „W przeciągu miesiąca od 1 maja r. b. inżynierowie dróg i mostów, górnicy i inni urzędnicy, oficyaliści i ajenci zależący od ministerstwa robót publicznych złożą przysięgę art. 14 konstytucyi przepisaną." Data jak wyżéj.

— Wiadomo, że członkowie rad departamentowych, municypalni i gminni, do podobnéj przysięgi są obowiązani. Dymissya wzięta z obowiązków jedynie uwolnić od takowéj może. Dotąd było kilka wziętych dymissyi ale bardzo mało.

— Donoszą dzienniki francuskie, że oficerowie belgijscy, którzy ostatniemi czasy na pół żołdu zostali ze służby oddaleni, pobierać mają całkowite pensye aż do października.

— W Algierze odbyła się mała wyprawa nad granice Maroku, ale nie miała wcale wojny z cesarzem na celu, tylko poskromienie maroderów nie chcących ulegać żadnéj zwierzchności ani francuskiéj ani marokańskiéj.

Renty 4½% 100. 50. zwyż. 35 c. 3% 71. 40. zwyż. 55.

Anglia.

Według dziennika *Indépendance* gabinet angielski dał niezaprzeczony dowód gabinetowi wiedeńskiemu swych życzeń, utrzymania z nim jak najściślejszych stosunków. Dowiedziawszy się bowiem, że Koszuth ma chęć powrócić do Anglii, uprzedził pana ministra Buol-Schauenstein o środkach energicznych jakich użyć zamierza, zawsze jednak pozostając w zakresie legalności, na przypadek, gdyby Koszuth usiłował rozpocząć na nowo agitacyą rewolucyjną.

— Rozliczne już nieraz podawane były projekta w Anglii do reformy monetarnej, i do nakłonienia rządu, aby przyjął systemat decymalny. Miłość własna i zwyczaje kupieckie stawały zawsze na przeszkodzie. Nowa jednak jest teraz propozycya, która może da się pogodzić z temi trudnościami. Funt szterling byłby podzielony na 10 złotych. Złoty zaś miałby 100 setek, dzisiaj *farthings*. Shilling czyli ½ złotego, miałby 50 setek, *six pence* to jest ½ shillinga ¼ złotego liczyłby 25 setek; *four pence* czyli ⅛ złotego, 16 setek; *penny* równałby się 4 setkom, a *farthing* byłby setką.

Rossya.

N. Pan, mianować raczył radcą tajnym rz. rad. stanu szambelana barona Ungern-Sternberg, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego J. C. Mości przy królu duńskim.

— Gazety petersburgskie obejmują następujące wiadomości z Kaukazu: „Na lewem skrzydle linii kaukazkiéj, oddział Czeczeński po sławnym dwu-miesięcznym pochodzie, rozpuszczony został na kwatery dnia 4 marca. Przerąbaniem lasów od twierdzy wozdwiżeńskiéj, tw. Groźnéj i warowni Tepli-Kiczu, wgłąb kraju, oraz stanowczemi działaniami przeciw bandom nieprzyjaciela. Jenerał lejtnant książę Baryatyński zmusił Czeczeńców do opuszczenia całéj płaszczyzny między Argunem i Dżałką. Zmierzając ku temuż celowi ze strony Kumykskiéj linii, pułkownik Bakłanów przedsiębrał zimą niejednokrotne poruszenia za Kączkałykowskie-Pasmo, i przełamując opór mieszkańców, wyrąbał lasy nad Miczykiem i Gudermesą. W okręgu Władikaukazkim, jenerał-major baron Wrewski 2gi, za pierwszą wiadomością o wszczynającym się w gminie Gałaszewskiéj rozruchu, wyruszył dnia 22go lutego, z 3ma kompaniami piechoty, 5cią secinami Kozaków Sunżeńskich i seciną milicyi Osietińskiéj ku aułowi Datych, silnemu swem położeniem i obroną od 6ciu baszt murowanych. Zajęcie tego aułu, który został spalony dla przykładu innym, przywróciło porządek. Na wschodnim brzegu morza Czarnego, Ubychowie, w liczbie do 3,000, spuścili się z gór do wąwozu Auri; ale Abchazajczycy, pod naczelnictwem jenerała-majora Kaco-Margani, posiłkowani przez nasze wojska, spotkali rabusiów, 28go lutego, o 12 wiorst od Bomboru, i po zwawéj utarczce, odparli ich w śniegowe góry. W tymże czasie major Bibików, wystąpiwszy z 3ma kompaniami z warowni Nawagińskiéj zniszczył auł Ubychow-Soczę."

— W ciągu r. 1851 wydobyto złota w kopalniach cesarstwa jak następuje: w okręgu Ałtajskim w kopalniach rządowych i prywatnych Zachodniéj i Wschodniéj Syberyi, i w okręgach Kirgizkich 1,107 pud. 10 f. 15 zołotników; w okręgu Nerczyńskim 67 pud. 38 funt:; oprócz tego, otrzymano przy rozdzielaniu srebra Ałtajskiego i Nerczyńskiego, złota 39 pud. 10 fun. 72 zoł. 25 dol, co uczyni w ogóle 1,546 pud. 39 fun. 48 zoł. 2 dol, więcéj niż w r. 1850, o 30 pud. 4 funty.

— Najjaśniejszy Cesarz rozkazał: iż w razie, gdy ministrowie główno-zarządzający, z powodu choroby lub innych przeszkód, nie mogą zasiadać w radzie państwa lub komitecie ministrów, miejsce ich mają zajmować ich towarzysze, biorąc udział w sprawach nie tylko tyczących się ich zarządu, lecz i w ogóle wszystkich.— N. Cesarz potwierdził ustawę o przewożeniu poczty, koleją żelazną petersburgsko-moskiewską.— N. Cesarz rozkazał: poruczyć do czasu komitetowi Kijowskiemu cenzury, oprócz teraźniejszych jego obowiązków, cenzurę książek zagranicznych, jak ją mają poleconą sobie komitety: Wileński, Odeski i Rygski. (K. W.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 maja. Na dniu 21 kwietnia Towarzystwo gospodarczo-rolnicze wręczyło założycielowi i dzisiejszemu wiceprezesowi swojemu, a dawnemu prezesowi, srebrny wyzłacany puhar nader pięknéj roboty, na którym z jednéj strony wypukła rzeźba przedstawiająca siejbę, z drugiéj zaś herb „Ślepowron" i napis: „Pamiątka wdzięczności członków Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krak. swemu pierwszemu prezesowi W. Wincentemu Darowskiemu ofiarowana w r. 1852." X. Rektor Jakubowski wręczając dar ten, miał stósowną przemowę, w któréj skreślił prace założyciela Towarzystwa, trudności jakie przed pięcią laty stawały na przeszkodzie założenia téj instytucyi pokonane tylko usilną starannością i ofiarami założyciela i wreszcie ważny wpływ towarzystwa na podniesienie gospodarstwa i pomyślności krajowéj. Nie przepomniał mówca i téj okoliczności, iż obdarowany, powołany niegdyś do przewodniczenia Towarzystwu, dla którego tyle położył zasług, pierwszy oświadczył zamiar ustąpienia godności swojéj dzisiejszemu Prezesowi Towarzystwa, poprzestając na zastępstwie, które dziś i tak cały ciężar zatrudnień na niego wkłada. Wiceprezes podziękował w krótkich słowach za ten dowód zaufania obywateli i uznania gorliwości, z jaką i nadal nieprzestanie pracować dla dobra instytucyi rokującéj w niedalekim czasie zbawienne dla gospodarstwa krajowego korzyści.

— Dnia 2 maja. Na koncert który wczoraj w sali redutowéj dawał p. Adolf Lauvernay, publiczność nasza z natury nieco podejrzliwa dla krajowych talentów, niezbyt się licznie zebrała, dość licznie jednak aby brak słuchaczy nie był dla grającego dotkliwym. P. Lauvernay jest dzieckiem Krakowa, i zaiste należy to do znamion tak wyłącznie miasto nasze cechujących, że młody człowiek grający na skrzypcach tak jak gra p. Lauvernay nie jest więcéj znanym. P. Lauvernay od lat kilku wielkie bardzo zrobił na tym trudnym instrumencie postępy, i nie lada przezwyciężył trudności. Gdyby z nami miał pozostać, rozbieralibyśmy grę jego, i ośmielilibyśmy się dać mu w zdaniu kilku znawców czerpane rady, a zwłaszcza aby się ćwiczył więcéj w grze wymagającéj pewności i tęgości smyczka, aniżeli w grze łamanéj i sztucznéj. Ale p. Lauvernay o ile wiemy jedzie za granicę, sam przeto najlepiéj pozna, czego mu jeszcze nie dostaje. Życzymy mu pomyślności, i pewni jesteśmy ze gra jego która nie małe już dzisiaj posiada zalety, podobać się będzie, i należyte zjedna sobie uznanie. Podróż przy talencie i pracy, wydoskonali p. Lauvernay, i postawi go w rzędzie znakomitych artystów.

Tymczasem powiemy, że amatorowie muzyki, którzy na dzisiejszy koncert nieprzybyli, śmiało mogą tego żałować. Byliby przyjemnie wieczór spędzili, o co w Krakowie niełatwo. Koncert bowiem p. Lauvernay, oprócz tego, że prawdziwą sprawił przyjemność, już to grą p. L., już téż grą na fortepianie p. Wolfshofer, która na chlubną zasługuje wzmiankę, miał nadto zaletę, że kawałki jeden po drugim bez długich przerw następowały, i że ich niebyło zbyt wiele. Długość koncertu niewypada nigdy na jego korzyść. Dodamy jeszcze jedną ogólną uwagę: p. Lauvernay odegrał karnawał wenecki Ernsta, i odegrał go z zadowoleniem audytoryum. Wszakże niema już teraz koncertu bez karnawału weneckiego. Zaprawdę piękny to i oryginalny temat na waryacye; jest więc wyborną *pièce de concert*, ale nadużywać go nietrzeba. Również oryginalnym dzisiaj wydałby nam się artysta, coby potrafił dać koncert i ułożyć program, w którymby owo muzykalne przypomnienie arlekinów, poliszynellów i pierotów miejsca nie znalazło.

— Dziś przedstawiono dramat pp. Fouché i Alboise p. n. „Wróżka" znany już na scenie naszéj, i o którym mieliśmy już sposobność kilka słów powiedzieć. Zapał z jakim pani Linkowska oddała rolę matki poświęcającéj życie swoje dla uratowania córki, tyle miał w sobie prawdy, żeśmy widzieli niejedną ukradkiem otartą łzę wzruszenia w oczach widzów. Dalecy jesteśmy od zamiłowania w podobnych sztukach, których i czas już przeminął; były one w modzie w owéj epoce, kiedy paryzki mieszczanin znudzony spokojnością dziennych zatrudnień szukał wieczór silnych wstrząśnień obrachowanych na zdrowe nerwy jego; wszakże zgodnie z wymaganiem sztuki, główne role oddane były z całą okropną prawdą. Panna Grochowska przestraszający przedstawiła obraz trwogi na widok śmierci, kiedy skazanéj na *auto-da-fé* nie stało już sił do modlitwy, ale wystarczyło jeszcze do zemsty. W ogóle sztuka ta odegrana była jak najlepiéj.

— Ze Sandeckiego donoszą nam iż we wsi Niedzwiedzéj parafii Porąbka pod Brzeskiem, w dobrach hr. Lanckorońskiego wybuchł w nocy z d. 13 na 14 kwietnia pożar w domu wdowy, którego ofiarą padło kilka nieszczęśliwych tego domu mieszkańców. Ogień już cały dom był ogarnął kiedy zięć właścicielki który spał w sieni oparzony w nogę zerwał się budzić śpiących. Żona jego porywa dwoje drobnych dzieci i dwom starszym córkom każe iść za sobą i przez palące się drzwi ucieka. Starsze córki straciwszy przytomność zginęły w pożarze. Matka cała opalona i napuchła, straciwszy wźrok czeka śmierci u litościwego sąsiada; 11-letnia córka również ciężko oparzona na całem ciele, upaloną ma rękę i część twarzy uszkodzoną i również nie pozostawia nadziei życia; 5-letni chłopiec niesiony przez matkę oparzony również okropnie, a starszy od niego o 3 lata pełzając z oparzeliska spalone ma plecy. Cała ta rodzina niegdyś zamożna bo na 30 morgach osiadła, zostaje w największéj nędzy straciwszy oprócz kilku członków swoich całe mienie i dobytek.

— D. 27 kwietnia mężczyzna i kobieta trzymając się za ręce i mając przywiązane dziecko, skoczyli do Dunaju z wielkiego mostu w Wiedniu. Pomoc rychła niezdołała ich uratować i wydobyto ich z wody tak się trzymających za ręce jak w chwili rzucenia się w wodę.

Przyjechali do Krakowa od dnia 1go do 2go maja. Sapieha Leon książe z Mysłowic. Jamrowicz Teofil z Sącza. Stadnicki Józef hr. z Sosnowic.

Wyjechali: Obst Jan do Przemysla. Darowski Wacław do Tarnowa. Gorczyński Adam, Stadnicki Edward, Sobolewski Konstanty do Wiednia. Wegliński Tadeusz do Warszawy. Rehal Jan do Bochni.

O Kassie Oszczędności i Banku ubogich *)

napisał

Julian Miłkowski.

(Ciąg dalszy.)

II.

Pomysł założenia kass oszczędności w Krakowie sięga r. 1817. Wniesiony na Sejm przez JW. Księdza Dubieckiego, reprezentanta gminy 6téj, ograniczał się tylko na tém, iżby pozbawionym jeszcze podówczas pensyi emerytalnéj urzędnikom, płacącym 10% z pobieranéj kwoty, po pięciu albo dziesięciu latach, a w razie śmierci, żonom ich i dzieciom przyzwoitą zapewnić pomoc. Prezydujący w Zgromadzeniu sejmowém JW. Feliks Radwański, odesłał wniosek rzeczony do Wydziału Spraw Wewnętrznych, ale tam skrzyżował się z projektem śp. Sołtykowicza o emeryturach i znalazł oppozycyą w opinii Izby obrachunkowéj, twierdzącéj, że jest niepodobieństwem, aby urzędnik szczupłą pobierający płacę, w czasach drożyzny (sic), był w stanie zrzec się tak znakomitéj z niéj części. Ustawa emerytalna wprowadzona w życie sposobem mniéj uciążliwym dla urzędników, zapobiegła tak ważnéj potrzebie — i to było powodem, że echo kassy oszczędności, odbite w dwadzieścia lat późniéj, nieznalazło w Rządzie oddźwięku.

Od téj chwili kwestya ta, zupełnie leżała odłogiem — o ile powinowactwa jéj nie będziemy chcieli znajdować w kwestyi założenia banku w Krakowie, o którą pomiędzy znakomitymi nauką i zdolnościa: reprezentantem Hil. Meciszewskim i Senatorem Hallerem (późniéj Prezesem b. Rzeczypospolitéj krakowskiéj) tak żwawe toczyły się spory. Powinowactwo to, leży głownie w dążności ożywienia ruchu pieniężnego operacyami finansowemi, a kassa oszczę-

*) Umieszczając artykuły p. J. M. Redakcya zastrzega sobie zupełną niepodległość zdania w tym przedmiocie. P. R.

dności, którąby sobie podobnych niewytknęła celów, nie odpowie nigdy oczekiwaniu i nadziejom. A wszakże przedmiot ten nie tylko nas samych, Krakowian, zajmował uwagę: znaleźli się i obcy, którzy kierowani duchem postępu, zdala nadsyłali swe wnioski i bezinteresowne nieśli chęci w ofierze. Tak np. p. Männling tajny sekr. jeneralnego urzędu pocztowego w Berlinie, nadesłał w r. **1843** b. Senatowi Rządzącemu projekt swój do urządzenia kassy oszczędności — atoli o nim dowiadujemy się tylko z listu tchnącego szlachetném uczuciem (Ner **3979** D. G. S.) a projekt nieznajduje się w aktach.

Bardzo wiele atoli, najpiękniejszych nawet pomysłów, gdy uderzą o ten brzeg skalisty, który się *kapitałem* albo *funduszem* nazywa, rozbija się jak krucha łódź na morzu, i ginie w falach zapomnienia. Jak powiedzieliśmy wyżéj, myślą piękną nie jeden wzbogacił.... pieniędzmi niestety!.. nikt.... Chwała tego poświęcenia pozostawioną była Arcybractwu Miłosierdzia, które w pięknéj odezwie wykazawszy całą korzyść takowéj instytucyi, przeznaczyło zaraz złp. **6000** na fundusz żelazny, bezprocentowy, mający służyć na natychmiastowe wniesionych wkładek wypłaty — z zastrzeżeniem atoli zwrotu — gdy kassa oszczędności się wzmoże. (Ner $183/_{844}$ D. G. S. Ner $1249/_{843}$ D. A.)

Oparty na tak silnym już początku, Senat uznał, że z zebraniem drugiéj takiéj summy, instytucya w ruch i działanie wprowadzoną być może, postanowił przeto, zawiadamiając o tém konferencyą, przedstawić cały operat Zgromadzeniu Reprezentantów, dla uzyskania sankcyi, i wyjednania znakomitszych nieco funduszów. Tym celem wypracowany został Statut, oparty na zasadach Berlińskiéj, Wrocławskiéj i Magdeburskiéj kassy oszczędności, w którym umieszczono i tę zasadę statutu podobnych w Król. Polskiém zakładów, że rząd gwarantuje całość i nietykalność funduszów.

Po uzyskaniu potwierdzenia, oddano kassę oszczędności w zarząd urzędnikom miejscowym, zapewniając im za te nadobowiązkowe czynności odpowiednie wynagrodzenie — i od téj chwili to jest od dnia 6go października **1844** r. poczyna się byt kassy oszczędności, byt niestety mdły i monotonny, pomimo najpiękniejszych chęci, najgorliwszych usiłowań Dyrekcyi. Każdy podobny zakład — jak słusznie utrzymuje p. Meciszewski mówiąc o banku, potrzebuje *kapitału* i *czasu*: czas był zbyt krótkim, ku rozwinięciu się zakładu po r. **1846** — kapitał niewystarczał na śmielsze operacye — dla tego wielu może mieszkańców niewiedziało nawet o istnieniu téj kassy. Od r. **1846** handel i przemysł zupełnie upadły — drożyzna i nędza zajęły miejsce pomyślnéj obfitości — każdy zaledwo najgwałtowniejsze opędziwszy potrzeby, nie był w możności odłożyć zbytniego grosza — i z tych to przyczyn w czteroletnim ciągu działań zakładu, następujące spostrzegamy cyfry:

Od dnia $^{6}/_{10}$ **1844** do dnia $^{31}/_{12}$ **1848** r.

W **1035** składkach była summa . **31,210** gr. **13.**

Wybrano . . . . **21,825** gr. **17.**

Zniesiony byt polityczny Rzeczypospolitéj, wieści o nastąpić mającéj organizacyi kraju, przy rozdzieleniu funduszów rządowych od miejskich, spowodowały już w r. **1847** (Ner **5195** D. R. A. C.) Dyrekcyę kassy oszczędności do zapytania Komissyi Nadwornéj o zasadnicze warunki egzystencyi — mianowicie też, czy instytucya ta będzie nadal rządową czy miejską.

Kategoryczna odpowiedź Komissyi pod d. **17** grudnia **1847** r. do L. **3576** — pytanie to odsyła do chwili, w któréj gmina uorganizowaną zostanie: inne zaś kwestye *in statu quo* pozostały — tylko Komissya Nadworna weszła w prawa i attrybucye b. Senatu Rządzącego.

Nadszedł r. **1848**. Nowe agitacye polityczne — nowe zmiany, a raczéj zupełne przeistoczenie u nas w organizmie Rządowym. Komissyą Nadworną zastąpiła Komissya Gubernialna po dziśdzień istniejąca, a urządzenie gminy zaczynało wróżyć rozwiązanie kwestyi gwarancyi. *(D. c. n.)*

(924) **(Nadesłane.)** (1)

Przed niewielu dniami Rzeszów grubym kirem żałoby się okrył, całe miasto rzewnie zapłakało; albowiem rozstał się z tym światem Nestor jego obywateli, jego zaszczyt i ozdoba czcigodny *Maurycy Turteltaub*, skończywszy 70 przeszło lat cnotami zapełnionego żywota. Ktokolwiek otarł się tylko nieco bliżéj o Galicyą, temu nie mogło być obce imię tego przezacnego męża, imię, z którém mimowolnie łączy się wspomnienie wzniosłéj szlachetności, niezłomnéj prawości charakteru, niezachwianéj niczém uczciwości, zniewalającéj słodyczy i uprzejmości w pożyciu towarzyskiém, a nadewszystko owéj tak rzadko już napotykanéj serdecznéj i poświęceniem tchnącéj miłości, któréj nikt oprzeć się nie zdoła, ani też odmówić hołdu szczeréj czci i głębokiego poważania. Gościnny dom jego równie jak i serce dla każdego były otwarte i nie odchodził nikt, nie otrzymawszy bądź przyjacielskiéj, szczeréj rady i usługi; bądź słodkiéj krzepiącéj pociechy; bądź hojnego a skutecznego wsparcia. Zaiste! im skromniejsze są cnoty, im troskliwiéj kryją się w cichych murach domowego zakątka, im więcéj unikają wszelkiego rozgłosu, im przeto mniéj podniecane bywają żądzą sławy, ale jedynie czystym są wyrazem pałającego w piersiach ku Bogu i bliźnim uczucia: tém świetniejsza jest ich zasługa, tém więcéj jednają sobie serc i tém godniejszym stają się wzorem do naśladowania. Jeżeli potężny gieniusz razi jak słońce gorejące blaskiem jaskrawego światła; lub unosi i porywa umysły olbrzymiemi, cudownemi dziełmi swojemi, jak niepokonane morza bałwany: to ciche, towarzyskie cnoty rozlewają na około łagodne, błogie światło, jak oblicze pogodne księżyca i ujmują współbraci, krzepiąc ich i orzeźwiając, jakoby bijąca ze skały przejźroczych wód krynica.

W nieodżałowanym, a w Bogu już spoczywającym śp. T.... straciła nietylko rodzina troskliwego i czułego małżonka i ojca; ale i cała okolica roztropnego, uprzejmego i bezinteresownego doradzcę, przyjaciela i rozjemcę; ubodzy i cierpiący niezmordowanego w niesieniu pomocy i ulgi dobroczyńcę; miasto i kraj cały zacnego, do ofiar gotowego, a dla dobra ogółu wylanego obywatela. To też skon jego żałosnym odbił się jękiem w piersiach wszystkich współmieszkańców, to też z bolesném sercem pospieszyli wszyscy bez różnicy stanu i wyznania wyświadczyć mu ostatnią przysługę, a błogosławiąc pamięci jego i oddając hołd należny prawdziwéj cnocie i zasłudze, ten wspaniały orszak pogrzebowy z całego miasta, licznych jego władz i korporacyj złożony, odprowadził zwłoki śmiertelne na miejsce wiecznego odpoczynku, a strumienie łez rzewnych spłynęły za drogiém ciałem do grobu.

Kto miał szczęście znać bliżéj nieboszczyka, ten zapewne na całe życie zachowa głęboko w swych piersiach wyrytą pamięć cnót i zasług jego; aby ją zaś i potomności przekazać, postanowili przełożeni gminy Izraelitów rzeszowskich, któréj przez pół bez mała wieku z chlubą przewodniczył, wystawić mu godny pomnik grobowy i zawiesić obraz zgasłego na wieczną pamiątkę w sali swych obrad.

Im rzadsze są przykłady tak wzorowo spędzonego żywota, tém bardziéj wiadomość o nich ku zachęcie i podniecie na rozpowszechnienie zasługuje, a w celu dopełnienia tego zaszczytnego obowiązku, to krótkie wspomnienie skreśliła ręka osoby, w któréj sercu jak w sercu wielu tysięcy ludzi goreje dla nieboszczyka niewygasły nigdy płomień miłości, czci i uwielbienia. Boże, świeć duszy jego!

* * *

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 30 kwietnia.* Metaliki 5-proc. $95^{1}/_{4}$. Metaliki $4^{1}/_{2}$-proc. $85^{1}/_{4}$. Metaliki 4-proc. $75^{3}/_{4}$ — 4 proc. z 1850 r. $90^{5}/_{8}$. — $2^{1}/_{2}$-proc. $49^{1}/_{2}$. — 1-proc. $19^{1}/_{2}$. — Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, $302^{1}/_{2}$. — Augsburg 122. — Londyn 12 15 kr. — Paryż 145 — Akcye Bankowe 1272 — Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 1555 Pożyczka z r. 1851 lit. A. $95^{5}/_{16}$. — *B.* $105^{15}/_{16}$.

Kurs krakowski 3go maja. Banknoty $86^{1}/_{4}$. — Pruski kurant $104^{1}/_{6}$. — Imperyały ros. 34 gr. 24. — Ruble srebrne 100. — Dukaty 20 złp. gr. — Listy zastawne Król. Pols. z kuponami $101^{1}/_{4}$. — Listy zast. galic. żądają 85 — dają. — — Cwanc. stare $105^{3}/_{4}$ nowe $106^{1}/_{4}$.

Kurs lwowski z d. 30 kwietnia. Dukat holen. 5 złr. 46 kr. — Dukat ces. 5 złr. 51 kr. — Półimperyał rosyjskie 10 złr. — kr. 5 Rubel rosyjski 1 złr. $56^{1}/_{2}$ kr. — Talar pruski 1 złr. 48 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 26 kr. — Galic. listy zastawne za 100 złr. 82 złr. 40 kr.

Kurs wiedeński z dnia 30 kwietnia. — Metaliki $95^{1}/_{8}$. — Nowa pożyczka $85^{3}/_{8}$. — Akcye Banku wiedens. 1276. — Akcye Kolei żelazn. $154^{1}/_{4}$. — Agio od złota $29^{3}/_{8}$, od srebra $22^{1}/_{2}$.

URZĘDOWE.

(928) **Uwiadomienie.** (1)

RADA MIASTA KRAKOWA.

Wydział Administracyi i Skarbu.

Podaje do wiadomości, że w dniu 5 maja r. b. o godzinie 11téj zrana w biórze Wydziału Administracyi i Skarbu w gmachu pod L. 125 przy ulicy Kanonnéj odbędzie się licytacya głośna in minus na wypuszczenie w przedsiębiórstwo reparacyj w cegielniach miejskich na Grzegórzkach i Dajworze na rok bieżący potrzebnych. — Cena kosztorysem obliczona wynosi złr. 941 kr. $50^{1}/_{4}$ m. k. od któréj licytacya in minus rozpocznie się. — Chęć licytowania mający złożą na vadium kwotę złr. 95 m. k. — O warunkach licytacyi wiadomość powziąść można w biórze na początku wymienionem w godzinach urzędowych.

Kraków dnia 24go kwietnia 1852 roku.

Vice-Prezes *J. Paprocki.*

Z. Sekr. jen. *Zawisza.*

Inseraty.

Były uczeń Instytutu Technicznego krakowskiego szuka umieszczenia przy zakładzie fabrycznym — lub przy gospodarstwie światłą ręką prowadzoném. Bliższą wiadomość udzieli listownie Rzymski przy ulicy Sławkowskiéj N. 434/5. (885-3)

(934) **Uwiadomienie.** (2-3)

We czwartek dnia 6go maja r. b. o 11téj godzinie przed południem, sprzedane będą w drodze licytacyi najwięcéj ofiarującemu, w Składzie C. K. Głównéj Komory Celnéj przy tutejszym Dworcu Kolei żelaznéj: **siedm beczek owoców włoskich,** jako to: **cytryny, figi, rodzenki duże i małe, daktyle i jeden kosz séra.** — O czém chęć licytowania mających niniejszém zawiadamia się. — Kraków 30 kwietnia 1852.

Z c. k. Dyrekcyi wschodniéj rządowéj kolei żelaznéj.

Nasiona traw

następujących:

Holcus lanatus (Honiggras) trawa miodowa. — Festuca elatior (Hoher Wiesenschwingel). — Festuca pratensis (Gemeiner Wiesenschwingel). — Phleum pratense (Thimotéegras) tymoteuszka. — Bromus giganteus (grosse Trespe. — Bromus mollis (weiche Trespe. — Lollium perenne (engl. Raigras) *prawdziwy* tak *rzadki* do nabycia angielski Raigras, — za których *świeżość* i *dobroć* się ręczy, — są każdego czasu do sprzedania za pomierną cenę w **Osieku** przy Kentach w cyrkule wadowskim. (937-1-3)

(904) **Radzca lekarski** (1-3)

Dr. SCHMALZ z Drezna

zawiadamia Sz. Publiczność, iż w powrocie z podróży **w Krakowie** będzie udzielał swéj rady chorym

na słuch i mowę

w hotelu Pollera od dnia 8go do 11 maja od 10 godziny zrana do 2éj z południa.

(923) **Ważne ogłoszenie** (3)

Księgarni i Wydawnictwa dzieł

katolickich i naukowych w Krakowie

przy głównym Rynku pod L. 15.

W gospodarstwie wiejskiém u nas, jest pewna ilość pomniejszych i bezcennych produktów, które giną bez korzyści, a które przecież zagraniczny przemysł zużytecznia. Do tych należą:

szczecina, pióra ze skrzydeł gęsich i gruba wełna.

Chcąc przeto nastręczyć właścicielom ziemskim sposobność pozbywania wzwyż pomienionych artykułów, a razem otworzyć sobie szérsze pole działań księgarskich, ofiaruję przyjmować w zamian za książki dane po sumiennych cenach, szczecinę grzbietową tj. szczecinę z grzywy (wyrywaną), funt jeden wiedeński po złp. 3 czyli kr. 45 m. k. a nawet złp. 4 czyli 1 fl. m. k. (wedle gatunku).

Grubą wełnę po złp. 2 czyli 30 kr. m. k., a nawet za lepszą złp. 3 czyli 45 kr. m. k.

Za **1000 piór** ze skrzydeł gęsich, pierwszych z brzegu, tj. najgrubszych i długich złp. 6 czyli 1 złr. 30 kr.

Księża Proboszcze, zajmujący się wychowaniem dziatwy wiejskiéj, nauczyciele szkółek, właściciele większych i mniejszych posiadłości, zbierając te produkta dotąd dla nich bez pożytku trwoniące się, przyjdą z łatwością do książek szkolnéj, naukowéj i moralnéj treści, a oprócz tego:

Każdy dostawiający **100 fnt. szczeciny** lub **wełny** otrzyma od każdego centnara jako *praemium* książek wedle własnego wyboru i bezpłatnie za złp. 40 czyli złr. 10 m. k.

Tego rodzaju handel zamienny następujące przedstawia korzyści:

1) Niedostępne dzisiaj (z powodu braku pieniędzy) dzieła naukowo-religijne i moralne, oddane za produkt mało ceniony, rozszerzą się po kraju, i między ludnością oświaty potrzebującą.

2) Gospodynie nasze zbierając produkta które się do dziś dnia marnowały, uczyć się będą nader potrzebnéj w tych czasach skrzętności.

3) Za towar książek i produkcyj zagranicznych dotąd gotówką drogo opłacanych, wysyłać będziemy nasze krajowe produkta, w rubrykę dochodów nigdzie nieliczone.

4) W końcu: Wydawnictwo dzieł katolickich i naukowych, które pomimo starań, pracy i nakładów założyciela, twarde przebywa chwile, będzie mogło tym sposobem utrzymać się, i w coraz użyteczniejsze dzieła zaopatrywać krajową publiczność. A więc: Wydawnictwo tę zamianę produkcyi ogłasza i *nieodwołalnie* w życie wprowadza od 1go maja 1852.

Wielki Skład MEBLI

przez pp. **Ferdynanda Grutsch** tapicera i **Karola Schilling** stolarza w Wiedniu założony w pałacu hrabiego Mentonebi Straussgasse N. 245.

poleca się licznym wyborem najwykwintniejszych **Obiciów i stolarskich Mebli,** gdzie także przyjmują się **obstalunki** najwspanialszych umeblowań, albo według gotowych już fasonów, lub według wskazanego rysunku. Za dobroć materyału pod względem **Tapetów** jak równie za pełną gustu stolarską robotę **Mebli** podpisani ręczą, niemniéj obok pomiernego obliczenia kosztów opakowania tychże, najtroskliwszego starania w przesyłce dołożyć obowiązują się. **F. Grutsch** i **K. Schilling**

(879-3-6) właściciele składu, Bürgerspital N. 1100 im 5 Hoff.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
1	2	26" 11"' 714	+ 11° 1	3"' 18	pł. zachodni średni	pochmurno	po połud. deszcz drobny	+ 11 5	+ 7 0
„	10	„ 11 195	+ 7 0	3 18	ppł. zachodni słaby	pogoda z chmur.			
2	6	„ 11 028	+ 6 8	3 37	zachodni	„			
„	2	„ 0"' 879	+ 7° 5	2"' 54	zpł. zachodni średni	pogoda z chmur.	w południe deszcz	+ 9° 5	+ 4° 6
„	10	„ 1 156	+ 4 6	2 66	zachodni słaby	„	koło przy księżycu		
3	6	27 1 574	+ 2 1	2 25	pn. zachodni słaby	„	mgła przy poziomie		

W DRUKARNI CZASU.